

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku w XV Wydziale Cywilnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Ewa Tamowicz

Protokolant: sekr. sąd. Anna Gutowska-Czulik

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2018 r. na rozprawie

sprawy z powództwa B. P.

przeciwko M. S. (1)

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

1. Nakazuje pozwanej M. S. (1) przeproszenie powódki B. P. poprzez zamieszczenie na stronie internetowej (...) pozwanej i udostępnienie powódce wpisu zawierającego oświadczenie następującej treści:

„Przepraszam panią B. P. za pomówienia, jakich dopuściłam się wobec niej poprzez rozpowszechnianie krzywdzących opinii i nieprawdziwych informacji o rzekomym uśmierceniu konia, zamordowaniu psa, czy innym nieetycznym postępowania pani B. P. – fakty te nie miały miejsca i były moim wymysłem za co przepraszam. M. S. (1)”

2. Zasądza od pozwanej M. S. (1) na rzecz powódki B. P. kwotę 1 000 zł. (jeden tysiąc złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

3. Oddała powództwo w pozostałym zakresie.

4. Koszty postępowania znosi między stronami wzajemnie.

## UZASADNIENIE

Powódka B. P. w pozwie (k. 3-5) skierowanym przeciwko M. S. (1) wносиła o nakazanie pozwanej pisemnego przeproszenia powódki za naruszenie jej dóbr osobistych poprzez oświadczenie, o treści wskazanej w pozwie, umieszczone na stronie (...) pozwanej oraz na stronie (...) powódki. Wносиła także o zasądzenie kwoty 10 000 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka podała, że na stronie (...) Gabinetu pod Św. H. P. ukazały się wpisy autorstwa pozwanej o treści:

„ właścicielka lecznicy kilka lat temu oddała do rzeźni adoptowanego konia – zamiast go zwrócić właścicielom, niedawno jej pracownica – zabiła psa – który powinien wrócić do (...) schroniska. Nic dodać nic ująć – może nie dotyczy to lekarskiego profesjonalizmu – ale etyka obu pań poniżej zera !!!!!”

„... ona miała fałszywych świadków i umorzyli.....”

„... Jesteśmy i niech się cały świat dowie o moralności kogoś, kto leczy zwierzęta”

Pozwana napisała także „pasjonatka, miłośniczka zwierząt, właścicielka kliniki, oddająca do rzeźni adoptowanego przez siebie konia poszukuje lekarza weterynarii i pasjonata. Żałosne.” oraz „Konia miała obowiązek zwrócić, a nie wysłać do rzeźni.”

Dalej powódka podała, że pozwana na swojej stronie internetowej udostępniła post „ właścicielka lecznicy kilka lat temu oddała do rzeźni adoptowanego konia – zamiast go zwrócić właścicielom, niedawno jej pracownica – zabiła psa – który powinien wrócić do (...) schroniska. Nic dodać nic ująć – może nie dotyczy to lekarskiego profesjonalizmu – ale etyka obu pań poniżej zera !!!!!” Post ten został, krytycznie dla powódki, zrecenzowany przez A. D. oraz A. P.. Sprawa konia K. została także, krytycznie dla powódki, opisana przez J. C. na jej stronie internetowej.

Powódka wskazała, że jest lekarzem weterynarii z ponad dwudziestoletnim stażem zawodowym. Ciężko pracowała na dobrą opinię jako lekarza weterynarii i osoby podchodzącej z empatią do spraw zwierząt. Od dwudziestu pięciu lat prowadzi dom adopcyjny dla niechcianych zwierząt. Wpisy pozwanej nie mają potwierdzenia w faktach, gdyż powódka nigdy nie uśmierciła żadnego konia ani też nie zamordowała psa. Eutanazji ze względów zdrowotnych czy humanitarnych dokonuje się w gabinecie powódki sporadycznie i dzieje się to w oparciu o istotne, konieczne przesłanki, zgodnie z zasadami sztuki lekarskiej. Należy to do zawodu lekarza weterynarii.

Na koniec powódka wskazała, że wpisy te są dla niej krzywdzące i narażają ją na utratę koniecznego w jej zawodzie autorytetu i zaufania. Pozwana swoimi wpisami poniżyła powódkę i pozbawiła ją czci. Powódka wezwała pozwaną do przeproszenia i zapłaty zadośćuczynienia. Podjęła też próbę mediacji, lecz bezskutecznie.

Pozew został wniesiony do Sądu Okręgowego w Gdańsku w dniu 13 lutego 2016 r. (koperta k. 33).

Pozwana M. S. (1) w odpowiedzi na pozew (k. 39-58) wniosła o oddalenie powództwa w całości.

W uzasadnieniu pozwana wskazała, że sytuacja opisana w jej poście z dnia 28 stycznia 2016 r., kiedy to powódka przekazała powierzonego jej opiece konia K. osobie trzeciej w rezultacie, czego koń został pozbawiony życia w rzeźni, miała rzeczywiście miejsce. Powódka nie działała w dobrej wierze i mogła wpłynąć na los konia także po jego przekazaniu. Pisząc ten post pozwana działała w interesie społecznym chcąc przestrzec inne osoby przed powierzeniem powódce zwierząt do adopcji i przed dramatem, który spotkał pozwaną i B. L. (1). Chciała też uświadomić innym osobom ryzyko przekazania zwierzęcia bez umowy na piśmie. Pozwana wskazała, że od 2010 r. jest wolontariuszką (...) A. i sytuacja ta odbiła się znacząco na jej zdrowiu. Od pięciu lat ma problemy z nawracającą depresją.

Pozwana wskazała, że faktem jest uśpienie psa P. miesiąc po jego adopcji z (...) schroniska przez pewną młodą parę. Powodem uśpienia psa była jego rzekoma agresja, której zaprzeczają wolontariusze znający tego psa. Osobą, która uśpiła psa była pracownica powódki O. G..

Pozwana wskazała, że powódka jest praktykującym lekarzem weterynarii i jako osoba publiczna musi liczyć się z publiczną krytyką, a w zakresie wykonywanych usług powinna cechować się pełną odpowiedzialnością.

W dalszej części odpowiedzi na pozew pozwana opisała swoją wersję przebiegu zdarzeń. Wskazała, że koń został pozostawiony pod nieodpłatną opieką powódki, a nie przekazany na własność. Pozwana i B. L. (1) zastrzegły, iż w przypadku gdyby powódka nie chciała dalej opiekować się koniem ma je powiadomić i one konia zabiorą. Ostatni raz pozwana widziała konia u powódki w maju 2010 r. Dwa miesiące później powódka oddała konia J. K. jako konia zaprzęgowego do bryczki mimo, że nie pozwalała na to jego stan zdrowia. Gdy J. K. stwierdziła, że koń do tego celu nie nadaje się chciała go zwrócić powódce, lecz ta odmówiła mówiąc, żeby zrobiła z nim co chce. Zdaniem pozwanej, powódka w ten sposób miała wpływ na dalszy los konia. J. K. przekazała konia kolejnej osobie, którą był najprawdopodobniej handlarz skupujący konie do rzeźni. Dnia 18 marca 2011 r. K. stracił życie w rzeźni w R..

Dalej pozwana wskazała, że z jej zawiadomienia było prowadzone postępowanie przygotowawcze o czyn polegający na przywłaszczeniu mienia powierzonego. Postępowanie zostało umorzone. Zdaniem pozwanej, umorzenie to było

wynikiem składania przez świadków fałszywych zeznań, na co według pozwanej wskazują sprzeczności w złożonych zeznaniach szeroko omówione przez pozwaną.

Pozwana wskazała, że zamieszczone przez nią komentarze były skrótem myślowym pisany w bardzo silnych emocjach, które pojawiły się, gdy dowiedziała się o uśpieniu psa P.. Pracownica powódki namówiła właścicieli psa na jego uśpienie mimo, że pies był zdrowy, a schronisko oferowało jego przyjęcie. W dniu 23 stycznia 2016 r., w (...) ukazał się artykuł na ten temat, który wywołał wiele krytycznych opinii internautów. Dla pozwanej sytuacja była podobna do sprawy konia K., dlatego udostępniła dwa komentarze innych użytkowników i opisała całą sytuację w poście na swej stronie internetowej, który udostępniła także na stronie gabinetu powódki.

Odnośnie żądania kwoty 10 000 zł. tytułem zadośćuczynienia, pozwana wskazała, że jest ono niemożliwe do spełnienia.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

Powódka B. P. jest lekarzem weterynarii i prowadzi od dwudziestu pięciu lat Gabinet pod Św. H. w R.. W gabinecie tym w styczniu 2016 r. pracowała jako samodzielny lekarz weterynarii O. G.. Nie była pracownikiem powódki i nie podlegała jej służbowo.

Powódka jest także właścicielką gospodarstwa rolnego, w którym w latach 2009-2010 trzymała swojego konia. Leczy podrzucane jej zwierzęta oraz zwierzęta osób z nią zaprzyjaźnionych opiekujących się bezpańskimi zwierzętami.

Dowód: zeznania powódki B. P. na rozprawie dnia 12 04 2018 r. (czas 00:10:43-00:59:50) i na rozprawie dnia 4 05 2017 r. (czas 00:11:19-00:54:35), zeznania świadków na rozprawie dnia 2 11 2017 r.: M. L. (czas 00:14:12-00:38:29), A. M. (1) (czas 00:38:29-00:54:12), A. M. (2) (czas 01:50:54-02:11:00).

Pozwana M. S. (2) jest z zawodu lekarzem medycyny. Od wielu lat działa na rzecz ochrony zwierząt, w tym koni przeznaczonych do uboju w rzeźniach. Od roku 2010 działa w (...) A..

W roku 2006 pozwana wraz z B. L. (2) wykupiły konia imieniem D. (takie imię wpisano w paszporcie konia) przeznaczonego do uboju w rzeźni. Nazwały go imieniem K. i umieściły w stajni przeznaczonej do trzymania koni należących do innych niż właściciel osób. Koń pozostawał na ich utrzymaniu aż do roku 2009, kiedy to wzrosły koszty utrzymania konia w tej stajni. Ponieważ pozwana musiała konia zabrać, zaczęła poszukiwać dla niego innego miejsca.

Za pośrednictwem D. H., znajomej powódki, pozwana poznała powódkę i uzgodniła z nią, że powódka ma własnego konia i potrzebuje dla niego towarzystwa. W czerwcu 2009 r. pozwana wraz z B. L. (1) i K. P. przywoziły konia do gospodarstwa powódki. Powódka, pozwana i B. L. (1) uzgodniły, że koń pozostanie u powódki dożywotnio. Ona będzie go utrzymywać i leczyć. Przekazały powódce paszport konia.

Dowód: zeznania powódki B. P. na rozprawie dnia 12 04 2018 r. (czas 00:10:43-00:59:50) i na rozprawie dnia 4 05 2017 r. (czas 00:11:19-00:54:35), zeznania pozwanej M. S. (1) na rozprawie dnia 12 04 2018 r. (czas 01:00:29-01:59:48), zeznania świadka D. H. na rozprawie dnia 20 06 2017 r. (czas 00:42:52-01:21:03), zeznania świadka A. B. na rozprawie dnia 5 10 2017 r. (czas 00:06:55-00:32:49).

Koń K. zamieszkał w tej samej stajni, co koń powódki. Nie był jednak spokojny, czynił szkody na pastwisku i w stajni. Gryzł też konia powódki. Pozwana kilkakrotnie odwiedziła K. w gospodarstwie powódki. Strony nie utrzymywały ze sobą ścisłego kontaktu.

Ponieważ dalsze trzymanie K. było dla powódki uciążliwe, a z powodu czynionych szkód ponosiła także dodatkowe wydatki zdecydowała się oddać konia nieodpłatnie J. K. prowadzącej gospodarstwo agroturystyczne. Po oddaniu konia poinformowała o tym pozwaną. J. K. posiadała konia przez kilka miesięcy, ale nie był użyteczny w prowadzonym gospodarstwie agroturystycznym. Nie dał się przyuczyć do chodzenia przy bryczce i wożenia dzieci. Chciała konia

zwrócić powódce, ale ta odmówiła. Zaczęła, więc poszukiwać kolejnej osoby, której mogłaby oddać konia. W końcu zgłosił się do niej mężczyzna twierdzący, że poszukuje konia dla synów i J. K. przekazała mu konia wraz z paszportem.

W marcu 2011 r. koń został oddany do uboju w rzeźni, o czym pozwana dowiedziała się już po jego śmierci.

Dowód: zeznania powódki B. P. na rozprawie dnia 12 04 2018 r. (czas 00:10:43-00:59:50) i na rozprawie dnia 4 05 2017 r. (czas 00:11:19-00:54:35), zeznania świadka D. H. na rozprawie dnia 20 06 2017 r. (czas 00:42:52-01:21:03), zeznania świadka A. B. na rozprawie dnia 5 10 2017 r. (czas 00:06:55-00:32:49), zeznania świadków na rozprawie dnia 2 11 2017 r.: M. L. (czas 00:14:12-00:38:29), A. M. (1) (czas 00:38:29-00:54:12), A. M. (2) (czas 01:50:54-02:11:00), zeznania świadka J. K. na rozprawie dnia 30 01 2018 r. (czas 00:31:02-00:45:59).

K. K. (4) i jego partnerka poszukiwali spokojnego psa do trzymania w domu. Planowali w przyszłości dziecko. W grudniu 2015 r. wzięli ze schroniska w S. psa P. mającego 10-12 lat. Pies pogryzł trzy osoby, atakował domowników i jednego z kotów trzymany w domu przez K. K. (4). Po konsultacji z lekarzem podjął on decyzję o uspieniu psa. Lekarzem tym była pracująca w gabinecie powódki, jako samodzielny weterynarz, O. G.. Powódki nie było w tym czasie w gabinecie, a o uspieniu psa dowiedziała się po fakcie. Ponieważ O. G. nie była uprawniona przez Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii do obserwacji i uspienia psa powódka niezwłocznie uniemożliwiła jej dalszą pracę w gabinecie.

Osoba K. K. (4) spotkała się również z negatywnymi i wrogimi komentarzami internautów mającymi charakter hajtu.

Dowód: oświadczenie K. K. (4) z dnia 27 01 2016 r. k. 142, zeznania świadka K. K. (4) na rozprawie dnia 20 06 2017 r. (czas 00:10:58-00:42:52), zeznania powódki B. P. na rozprawie dnia 12 04 2018 r. (czas 00:10:43-00:59:50) i na rozprawie dnia 4 05 2017 r. (czas 00:11:19-00:54:35).

W wydaniu sobotnio-niedzielnym Dziennika Bałtyckiego (23/24 stycznia 2016 r.) ukazał się materiał prasowy poświęcony uspieniu psa P.. Nie wymieniono w nim nazwiska powódki ani nazwy jej gabinetu. Użyto natomiast sformułowań o klinice weterynaryjnej w R..

Dowód: wydruk materiału prasowego k. 76 akt.

W dniu 28 stycznia 2016 r., pozwana wzbudzona informacją o uspieniu psa P., umieściła na stronie (...) Gabinetu pod Św. H. P. wpis swego autorstwa o treści:

„ właścicielka lecznicy kilka lat temu oddała do rzeźni adoptowanego konia – zamiast go zwrócić właścicielom, niedawno jej pracownica – zabiła psa – który powinien wrócić do (...) schroniska. Nic dodać nic ująć – może nie dotyczy to lekarskiego profesjonalizmu – ale etyka obu pań poniżej zera !!!!!”

Wpis ten wzbudził liczne komentarze wielu internautów pytających m. in. czy było prowadzone postępowanie karne w tej sprawie, na co pozwana odpowiedziała „... ona miała fałszywych świadków i umorzyli.....” W związku z komentarzami internautów umieściła także wpisy o treści „... Jesteśmy i niech się cały świat dowie o moralności kogoś, kto leczy zwierzęta” oraz „pasjonatka, miłośniczka zwierząt, właścicielka kliniki, oddająca do rzeźni adoptowanego przez siebie konia poszukuje lekarza weterynarii i pasjonata. Żałosne.” i „Konia miała obowiązek zwrócić, a nie wysyłać do rzeźni.”

Pozwana także na swojej stronie internetowej udostępniła post „właścicielka lecznicy kilka lat temu oddała do rzeźni adoptowanego konia – zamiast go zwrócić właścicielom, niedawno jej pracownica – zabiła psa – który powinien wrócić do (...) schroniska. Nic dodać nic ująć – może nie dotyczy to lekarskiego profesjonalizmu – ale etyka obu pań poniżej zera !!!!!” Post ten został, krytycznie dla powódki, zrecenzowany przez A. D. oraz A. P.. Sprawa konia K. została także, krytycznie dla powódki, opisana przez J. C. na jej stronie internetowej.

Posty napisane przez pozwaną zostały upublicznione i zostały przesłane innym osobom skupionym w grupie przyjaciół powódki na (...)’u.

Dowód: protokół z dnia 28 01 2016 r. wraz z załącznikiem k. 8-15, protokół z dnia 29 01 2016 r. wraz z załącznikiem k. 16-26, zeznania powódki B. P. na rozprawie dnia 12 04 2018 r. (czas 00:10:43-00:59:50) i na rozprawie dnia 4 05 2017 r. (czas 00:11:19-00:54:35), zeznania pozwanej M. S. (1) na rozprawie dnia 12 04 2018 r. (czas 01:00:29-01:59:48), zeznania świadka D. H. na rozprawie dnia 20 06 2017 r. (czas 00:42:52-01:21:03), zeznania świadków na rozprawie dnia 5 10 2017 r.: A. B. (czas 00:06:55-00:32:49), A. L. (czas 00:32:49-00:44:08), zeznania świadków na rozprawie dnia 2 11 2017 r.: M. L. (czas 00:14:12-00:38:29), A. M. (1) (czas 00:38:29-00:54:12), A. M. (2) (czas 01:50:54-02:11:00).

Wpisy pozwanej oraz internautów krytykujące powódkę spowodowały jej frustrację, gdyż powódka od wielu lat pomaga zwierzętom. Powódka była sfrustrowana, miała myśli samobójcze, wpadła w depresję.

Gdy pracownik fundacji (...) opiekującej się zwierzętami wskazywał gabinet powódki jako zaufanego weterynarza osoby adoptujące zwierzęta mówiły, że do mordercy nie będą chodzić. Ostatecznie powódka straciła kontrakt z tą fundacją. Sprawa była także głośna wśród osób związanych z działalnością związku kynologicznego oraz wśród weterynarzy. Obniżyła się frekwencja klientów w gabinecie powódki. Ponieważ powódka cierpi na SM, o czym pozwana wiedziała, stres wywołany tą sytuacją objawiał się pogorszeniem stanu zdrowia i samopoczucia powódki.

Dowód: zeznania powódki B. P. na rozprawie dnia 12 04 2018 r. (czas 00:10:43-00:59:50) i na rozprawie dnia 4 05 2017 r. (czas 00:11:19-00:54:35), zeznania świadków na rozprawie dnia 5 10 2017 r.: A. B. (czas 00:06:55-00:32:49), A. L. (czas 00:32:49-00:44:08), zeznania świadka A. M. (2) na rozprawie dnia 2 11 2017 r. (czas 01:50:54-02:11:00).

Pismem z dnia 10 lutego 2016 r. powódka wezwała pozwaną do przeproszenia oraz zapłaty kwoty 10 000 zł. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych.

Dowód: pismo z dnia 10 02 2016 r. wraz z dowodem nadania k. 27 akt.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 13 czerwca 2017 r. wydanym przez Sąd Rejonowy w Sopocie w sprawie IIK32/16, pozwana została uznana za winną tego, że w okresie od 23 do 28 stycznia 2016 r. działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, w nieustalonym miejscu, wykorzystując środek masowego komunikowania, jakim jest Internet, na stronach (...) poprzez umieszczenie i udostępnienie wpisów, pomówiła powódkę o zachowanie i właściwości, które poniżyły ją i naraziły na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lekarza weterynarii – to jest popełnienia przestępstwa z art. 212 par. 2 k.k. w związku z art. 212 par. 1 k.k. w związku z art. 12 k.k. Jednocześnie Sąd odstąpił od wymierzenia kary.

Przedmiotem zarzutu w tym postępowaniu były te same wpisy i udostępnienia, na które powódka powołała się w pozwie.

Dowód: odpis wyroku z dnia 13 06 2017 r. wraz z uzasadnieniem k. 236-244, 260-269, odpis wyroku z dnia 15 11 2017 r. Sądu Okręgowego w Gdańsku w sprawie VKa906/17 k. 329 akt.

Już w czasie trwania postępowania w tej sprawie w numerze 36 tygodnika Polityka z 6-12 września 2017 r. ukazał się materiał prasowy zatytułowany „(...)”. Opisano w nim szczegółowo historię oddania konia K. do rzeźni i uśpienia psa P. w wersji podobnej do zaprezentowanej przez pozwaną w odpowiedzi na pozew. Nie wymieniono powódki z nazwiska, ale podano jej imię i fakt, że jest lekarzem weterynarii. Pozwana rozmawiała z autorem tego artykułu.

Dowód: materiał prasowy k. 304-305 akt, zeznania pozwanej na rozprawie dnia 12 04 2018 r. (czas 01:00:29-01:59:48).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów złożonych do akt przez strony oraz zeznań powódki. W niewielkim stopniu poczyniono ustalenia na podstawie zeznań pozwanej M. S. (1).

Sąd poczynił ustalenia na podstawie zeznań świadków: K. K. (4), D. H., A. B., A. L., M. L., A. M. (1), A. M. (2), J. K..

Sąd poczynił ustalenia faktyczne na podstawie wyżej wymienionych dokumentów urzędowych i prywatnych. Dowody te nie budziły wątpliwości, co do ich wiarygodności, a dowód z nich został przeprowadzony na rozprawie dnia 12 kwietnia 2018 r. Pozostałe dokumenty nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Na podstawie zeznań powódki przesłuchanej informacyjnie na rozprawie dnia 4 maja 2017 r. oraz w charakterze strony na rozprawie dnia 12 kwietnia 2018 r., kiedy to powódka potwierdziła zeznania informacyjne, poczyniono ustalenia zgodnie z opisanym wyżej stanem faktycznym. Ustalono, że powódka otrzymała konia nazwanego K., aby dożył w jej gospodarstwie swoich dni i stanowił towarzystwo dla jej konia. Otrzymała także paszport konia i podejmowała wszystkie decyzje konia dotyczące, leczyla go i w pełni utrzymywała. Ponieważ koń czynił szkody i był agresywny oddała go J. K., która chciała przyuczyć go do chodzenia przy bryczce. Ustalono również okoliczności dotyczące uśpienia psa P., co odbyło się poza wiedzą i zgodą powódki. Poczyniono także ustalenia dotyczące wpisów dokonanych i udostępnionych przez pozwaną w Internecie oraz skutków tych wpisów dla praktyki zawodowej oraz osoby powódki.

Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne jako zbieżne z zeznaniami świadków D. H., A. B., A. L., J. K., K. K. (4), M. L., A. M. (1), A. M. (2). Wskazać przy tym należy, że zeznania powódki są mimo upływu czasu konsekwentne. Są one, bowiem zgodne z zeznaniami złożonymi w dniu 25 stycznia 2012 r. w sprawie (...) Prokuratury Rejonowej w Wejherowie (k. 374-377). Zeznania te powódka składała kilka lat przed wniesieniem pozwu w tej sprawie, co dodatkowo potwierdza wiarygodność jej zeznań.

Na podstawie zeznań pozwanej przesłuchanej na rozprawie dnia 12 kwietnia 2018 r. ustalono okoliczności dotyczące nabycia przez pozwaną i B. L. (2) konia K., który został uratowany z rzeźni, konieczności umieszczenia go w nowym miejscu oraz udzielania informacji o sprawie konia i psa P. dziennikarzom. Ustalono także okoliczności dokonywania wpisów internetowych, na które powódka powołała się w pozwie. Zeznania te są wiarygodne jako zbieżne z zeznaniami powódki i zgromadzonymi dokumentami.

Pozostałe zeznania pozwanej są jej subiektywnymi ocenami, które zostaną omówione niżej.

Na podstawie zeznań świadka K. K. (4) przesłuchanego na rozprawie w dniu 20 czerwca 2017 r. ustalono okoliczności dotyczące uśpienia psa P.. Z zeznań tych wynika jednoznacznie, że to nie powódka, lecz inny lekarz weterynarii – O. G. uśpiła psa. Powódka o tym fakcie nic nie wiedziała i dowiedziała się dopiero po zdarzeniu, gdy O. G. telefonowała, aby zapytać o cenę takiego zabiegu. O. G. nie mówiła powódce, jaka była przyczyna uśpienia psa.

Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne jako zbieżne z zeznaniami powódki. Poza tym świadek - osoba obca dla stron tego postępowania - nie był zainteresowany wynikiem sprawy.

Na tej samej rozprawie przesłuchano świadka D. H., za której pośrednictwem strony poznały się. Świadek zasadniczo potwierdziła wersję zdarzeń prezentowaną przez powódkę. Wskazała przede wszystkim na to, że z uzgodnień stron wynikało, że koń miał pozostać u powódki dożywotnio. Nie było mowy, że miał pozostawać tylko jakiś czas. Świadek potwierdziła fakt przekazania powódce wszystkich dokumentów konia oraz rozmowę telefoniczną, gdy powódka poinformowała pozwaną o przekazaniu konia J. K., co spowodowało wzburzenie pozwanej.

Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne jako zbieżne z zeznaniami powódki oraz A. B., A. L., J. K.. Za wiarygodnością zeznań świadka D. H. przemawia także ich zgodność z zeznaniami złożonymi w dniu 29 stycznia 2012 r. w sprawie (...) Prokuratury Rejonowej w Wejherowie (k. 370-372).

Na podstawie zeznań świadka A. B. przesłuchanej na rozprawie w dniu 5 października 2017 r. ustalono okoliczności przekazania powódce konia K.. Koń tren został przekazany dożywotnio, a zatem miał pozostać u powódki do jego śmierci, a nie przez krótszy czas. Powódce, pozwana i B. L. (1) przekazały dokumenty konia i nie było mowy o jakichkolwiek okolicznościach jego zwrotu. Świadek opisała także przyczyny przekazania konia J. K., sprawę psa P., wpisy internautów dotyczące śmierci konia i psa oraz stan powódki po dokonaniu przez pozwaną wpisów w Internecie

i zapoznaniu się przez powódkę z krytycznymi wpisami internautów. Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne jako zbieżne z zeznaniami powódki oraz świadków D. H., A. B., M. L., A. M. (2), J. K..

Na podstawie zeznań świadka A. L. poczyniono ustalenia, co do okoliczności śmierci psa P. oraz wpisów internautów oceniających osobę powódki i skutki tych wpisów dla powódki. Zeznania te są wiarygodne, jako zgodne z zasadami doświadczenia życiowego oraz zeznaniami powódki i świadków D. H., A. B., M. L. A. M. (2).

Na podstawie zeznań świadka M. L. przesłuchanej na rozprawie dnia 2 listopada 2017 r. ustalono okoliczności dotyczące problemów z koniem K. w czasie jego przebywania w gospodarstwie powódki, okoliczności przekazania konia osobie, która miała go przyuczyć do chodzenia przy bryczce oraz fakt pojawienia się w Internecie wpisów dotyczących powódki, o czym świadek ją poinformowała. Z wpisów dotyczących uśpienia psa wynikało, że zrobiła to powódka. Świadek potwierdziła także, że powódka opiekuje się jej zwierzętami i zwierzętami jej fundacji. Świadek natomiast nie знаła żadnych szczegółów dotyczących warunków przekazania konia pozwanej, gdyż przy jakichkolwiek rozmowach nie była. Wiedziała jedynie od powódki, że koń miał pozostać u niej dożywotnio jako towarzystwo dla jej konia. Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne jako szczegółowe, zgodne z zasadami doświadczenia życiowego oraz z zeznaniami powódki i świadków D. H. i A. B., A. M. (2),.

Takie same okoliczności ustalono na podstawie zeznań świadka A. M. (1) i A. M. (2) przesłuchanych na rozprawie dnia 2 listopada 2017 r. i z tych samych względów zeznania świadka uznano za wiarygodne. Dodatkowo na podstawie zeznań świadka M. ustalono skutki wpisów pozwanej i komentarzy internautów dla samopoczucia powódki.

Na podstawie zeznań świadka J. K. przesłuchanej na rozprawie dnia 30 stycznia 2018 r. ustalono okoliczności dotyczące przekazania konia świadkowi. Z zeznań tych wynikało także, że świadek chciała zwrócić konia powódce, ale ta nie chciała go przyjąć. Dlatego świadek szukała innej osoby i zgłosił się mężczyzna, który zabrał konia dla swoich synów. Świadek nie wiedziała, że koń trafi do rzeźni, nie zgodziłaby się na to. Zeznania świadka są wiarygodne jako zbieżne z zeznaniami powódki oraz zasadami doświadczenia życiowego. Treść tych zeznań znajduje potwierdzenie we wcześniej składanych przez nią zeznaniach w dniu 5 listopada 2011 r. w sprawie (...) Prokuratury Rejonowej w Wejherowie (k. 378-381).

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka B. L. (2) przesłuchanej na rozprawie dnia 2 listopada 2017 r. jakoby świadek i pozwana użyczyły powódce konia i nadal miałyby prawo decydowania o nim oraz że proponowały powódce ponoszenie przez nie kosztów utrzymania, wyżywienia i leczenia. Zeznania te są o tyle niewiarygodne, że równocześnie świadek i pozwana przekazały powódce dokumenty konia – paszport. Świadek twierdziła, że stało się tak dlatego, że koń powinien mieć paszport w czasie transportu, a w razie jakiegokolwiek zagrożenia odległość miejsca zamieszkania świadka, gdyby zatrzymała paszport, była zbyt duża. Jednocześnie świadek zeznała, że ta odległość to 70 km. Zeznania te są niewiarygodne, gdyż świadek próbuje wykazać, że powódka nie miała prawa dysponowania koniem i przekazania go innej osobie. Osobną kwestią jest to, że okoliczność ta nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy o ochronę dóbr osobistych, o czym będzie mowa niżej. Przede wszystkim jednak zeznania świadka są nielogiczne i niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Sama świadek zeznała, że powódka przyjęła konia dla towarzystwa konia, który był jej własnością. Nie miała, więc żadnego zamiaru transportowania konia. Poza tym koń został oddany lekarzowi weterynarii, trudno mówić o jakimkolwiek zagrożeniu dla niego. Koń jak wiadomo nie jest zwierzęciem małym i nawet gdyby istniała konieczność jego transportu byłby czas dla porozumienia się ze świadkiem i uzyskania paszportu konia. Świadek mieszka w odległości 70 km od gospodarstwa powódki – godzinę jazdy samochodem. W ocenie Sądu te okoliczności oraz to, że świadek nie odwiedzała konia, w żaden sposób nie przyczyniała się do jego utrzymania i nie płaciła za szkody przez konia wyrządzone wskazują, że świadek przekazując powódce konia nie miała do niego już żadnych praw. Po przekazaniu konia J. K. pozostawał on u niej przez kilka miesięcy. Pozwana ani świadek nie zorientowały się, że konia nie ma już u powódki. Stało się tak bo nie interesowały się koniem, którego oddały powódce. Dlatego zeznania świadka i jego dalsze twierdzenia, że powódka bezprawnie przekazała konia innej osobie i nie poinformowała o tym świadka ani nie uzyskała jej zgody są niewiarygodne.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka W. C. przesłuchanej na rozprawie dnia 5 grudnia 2017 r. gdy chodzi o okoliczności dotyczące konia K.. Świadek będąca znajomą pozwanej nie miała żadnej własnej wiedzy dotyczącej warunków, na jakich koń został przekazany powódce. Cała jej wiedza pochodzi od pozwanej, z którą świadek rozmawiała na temat spraw sądowych. Dzięki pozwanej miała też dostęp do zapisów zeznań powódki ze sprawy karnej oraz zeznań świadka J. K.. Taki dostęp do informacji świadek uważała za normalny. W ocenie Sądu, takie nastawienie świadka i związek z jedną ze stron procesu sprawiają, że jej zeznania są subiektywne i stronnicze na korzyść pozwanej. Pozbawia to je waloru wiarygodności.

W pozostałym zakresie, gdy chodzi o uśpienie psa P., świadek ogólnie opisała całą sytuację, a z tych zeznań wynika, że powtarza informacje pochodzące od innych osób, z Internetu i prasy. Nie ma zatem żadnej własnej wiedzy, co sprawia, że jej zeznania nie wnoszą niczego istotnego do sprawy. Nie były więc podstawą ustaleń faktycznych.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka K. P. przesłuchanej na rozprawie dnia 30 stycznia 2018 r.

Świadek zeznała, że gdy został przywieziony koń do powódki, w rozmowie pomiędzy powódką, pozwaną i B. L. (2), ta ostatnia użyła słowa użyczenie. Miała powiedzieć, że nie chce przekazywać prawa własności. Te zeznania stanowiły odpowiedź na pytania Sądu dotyczące przebiegu rozmowy przy przywiezieniu konia. Dalej, odpowiadając na pytania pozwanej dotyczące deklaracji odbioru konia w każdej sytuacji, świadek taką deklarację potwierdziła (adnotacja 00:17:48). Nie potrafiła jednak wyjaśnić, dlaczego nie wspomniała o tym odpowiadając na pytania Sądu.

W ocenie Sądu, taki sposób zeznawania świadka świadczy o niewiarygodności jej zeznań, które mają stanowić potwierdzenie linii prowadzenia sprawy przyjętej przez pozwaną. Świadek zeznała przy tym o treści rozmowy i słowach wypowiedzianych przez B. L. (2). Ona jednak pisując rozmowę z udziałem stron nie wspomniała w ogóle, aby mówiła, że nie chce przekazywania prawa własności. Niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego jest i to, że świadek po dziewięciu latach od rozmowy, która jej w żaden sposób nie dotyczyła, potrafi przytaczać konkretne słowa, jakie miały wówczas zostać wypowiedziane. Wszystko to świadczy o subiektywizmie, a tym samym niewiarygodności jej zeznań.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka K. N. przesłuchanej na rozprawie dnia 8 marca 2018 r. Świadek twierdziła, że było ustalone, że pozwana pożycza konia dla towarzystwa konia T. należącego do powódki oraz, że gdyby coś było potrzebne czy koń był chory, to pozwana wszystko przywiezie. Chyba nie był ustalony czas przebywania konia, a pozwana mówiła powódce, że gdyby go nie chciała to ma go oddać. Świadek zeznała także, że powódka miała powiedzieć J. K., która chciała jej oddać konia, że może konia oddać komukolwiek i przerobić na mydło.

Zeznania świadka są niewiarygodne. Zarówno z zeznań świadka jak i z zeznań powódki wynika, że świadek była zatrudniona u powódki i po kilku miesiącach została zwolniona za niewłaściwe wykonywanie powierzonych obowiązków oraz ingerowanie w życie prywatne powódki i nadużywanie jej zaufania. Zeznania świadka, co do ustaleń stron przy przekazaniu konia nie znajdują potwierdzenia w żadnych obiektywnych i wiarygodnych dowodach. Świadek zeznała o pożyczeniu konia, o czym nikt nie zeznawał. Twierdzeniom świadka przeczy całkowity brak jakiejkolwiek aktywności pozwanej i B. L. (2), gdy chodzi o zaspokajanie potrzeb konia. Wreszcie świadek twierdziła, że powódka powiedziała J. K., że ta może konia przerobić na mydło. O takiej okoliczności nie zeznała J. K. zarówno w tym postępowaniu jak w zeznaniach w sprawie Prokuratury Rejonowej w Wejherowie.

W ocenie Sądu, zeznania świadka są nacechowane wyjątkowym subiektywizmem i wynikają z relacji świadka z powódką, która zwolniła świadka z pracy. Z tych przyczyn nie można uznać ich za wiarygodne.

Na rozprawie dnia 8 marca 2018 r. (adnotacja 01:16:26) oddalono wniosek o przesłuchanie świadka M. K. na okoliczność leczenia konia K., jego schorzeń i możliwości wykorzystania do jazdy w zaprzęgu (pismo z dnia 11 grudnia 2017 r. k. 341). Okoliczności te nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i prowadzenie tego dowodu było zbędne.

Sąd nie poczynił ustaleń na podstawie zeznań świadka A. G. przesłuchanej na rozprawie dnia 2 listopada 2017 r. Świadek – znajoma pozwanej – wiedziała jedynie o tym, że koń K. został oddany powódce w opiekę, ale nie wiedziała,



na jakich warunkach. Jeden raz była w gospodarstwie powódki i widziała konia, który miał dobre warunki. Nie wiedziała nic na temat uspienia psa. Wypowiedziała się także na temat opuchniętych pęcín konia, co nie miało żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Ponieważ świadek nie przekazała informacji istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy – na podstawie jej zeznań nie poczyniono ustaleń faktycznych.

Podobnie nie poczyniono ustaleń na podstawie zeznań świadka D. S. przesłuchanej na rozprawie dnia 2 listopada 2017 r. Świadek opiekowała się koniem K. w innej stajni jeszcze przed umieszczeniem go u powódki. Nie знаła żadnych uzgodnień między stronami w tym przedmiocie ani nie wiedziała o uspieniu psa. Wypowiadała się na temat stanu fizycznego konia przed przekazaniem powódce, co nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Dlatego Sąd na podstawie jej zeznań nie poczynił ustaleń faktycznych.

Nie poczyniono ustaleń faktycznych na podstawie zeznań świadka A. K. przesłuchanej na rozprawie dnia 5 grudnia 2017 r. Jak sama świadek zeznała, jedyna jej wiedza dotyczyła tego, że koń był nie do użytku. Okoliczność ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy o ochronę dóbr osobistych i dlatego zeznania świadka nie były podstawą jakichkolwiek ustaleń faktycznych.

Sąd nie poczynił ustaleń na podstawie zeznań świadka E. M. przesłuchanej na rozprawie dnia 8 marca 2018 r. Świadek związana ze schroniskiem, z którego K. K. (4) adoptował psa P. złożyła zeznania dotyczące działań schroniska po upublicznieniu informacji o uspieniu psa. Zeznania te nie mają związku z działaniami pozwanej, a wobec tego nie stanowią podstawy jakichkolwiek ustaleń w tej sprawie.

Sąd nie przesłuchiwał wnioskowanych przez powódkę świadków: E. N., G. L., D. G. i M. B. (k. 140), albowiem powódka te wnioski dowodowe cofnęła.

Roszczenie powódki jest w znacznej części zasadne, albowiem pozwana w swoich wpisach internetowych podała nieprawdziwe informacje o postępowaniu powódki i opatrzyła je nieuprawnionymi ocenami.

Powódka swoje roszczenia o nakazanie złożenia oświadczenia o przeproszeniu i zapłatę zadośćuczynienia wywodziła z naruszenia dóbr osobistych – dobrego imienia i czci powódki.

Zgodnie z przepisem art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Zgodnie zaś z przepisem art. 24 par. 1 k.c., ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Przywołany przepis art. 24 par. 1 k.c. statuuje domniemanie bezprawności naruszającego dobro osobiste. Konstrukcja ta określa, więc rozkład ciężaru dowodu w sprawie o ochronę dóbr osobistych w taki sposób, że na powodzie ciąży obowiązek wykazania istnienia dobra osobistego i faktu jego naruszenia lub zagrożenia, a na pozwanym obowiązek wykazania, że jego zachowanie, polegające na działaniu, nie było bezprawne. O bezprawności działania można mówić tylko wtedy, gdy dochodzi do naruszenia norm obowiązującego prawa lub zasad współżycia społecznego. Z uwagi na fakt, iż dobra osobiste chronione są bezwzględными prawami osobistości, co do zasady każde naruszenie dóbr osobistych jest bezprawne. Roszczenia o ochronę dóbr osobistych jednak nie przysługują, jeśli sprawca wykaże, że zachodziła jedna z okoliczności wyłączających bezprawność działania. Chodzi o okoliczności, które usprawiedliwiają naruszenie dobra osobistego. Zakres i znaczenie tych okoliczności jest zmienny odnośnie do różnych dóbr osobistych. W doktrynie podejmuje się próby usystematyzowania w pewne grupy przyczyn wyłączających bezprawność. Podział ten ma charakter umowny, a zakresy poszczególnych grup mogą się zacierać. Można bronić zapatrywania, iż wszystkie

okoliczności mieszczą się w formule działania w ramach ustawowych upoważnień (tak P. K. (w) komentarzu do art. 24 k.c. w programie komputerowym Lex).

Powódka swoje roszczenia wywodziła z wypowiedzi pozwanej w formie wpisów na stronie (...) Gabinetu pod Św. H. prowadzonego przez powódkę o treści:

„ właścicielka lecznicy kilka lat temu oddała do rzeźni adoptowanego konia – zamiast go zwrócić właścicielom, niedawno jej pracownica – zabiła psa – który powinien wrócić do (...) schroniska. Nic dodać nic ująć – może nie dotyczy to lekarskiego profesjonalizmu – ale etyka obu pań poniżej zera !!!!!”. Pozwana nie ograniczyła się do tego wpisu i w dyskusji z internatami, co do kwestii prowadzonego postępowania, napisała o powódce: „... ona miała fałszywych świadków i umorzyli.....” W związku z komentarzami internautów umieściła także wpisy o treści „... Jesteśmy i niech się cały świat dowie o moralności kogoś, kto leczy zwierzęta” oraz „pasjonatka, miłośniczka zwierząt, właścicielka kliniki, oddająca do rzeźni adoptowanego przez siebie konia poszukuje lekarza weterynarii i pasjonata. Żalossne.” i „Konia miała obowiązek zwrócić, a nie wysłać do rzeźni.” Kolejne działanie pozwanej polegało na udostępnieniu na jej stronie internetowej postu o treści: „właścicielka lecznicy kilka lat temu oddała do rzeźni adoptowanego konia – zamiast go zwrócić właścicielom, niedawno jej pracownica – zabiła psa – który powinien wrócić do (...) schroniska. Nic dodać nic ująć – może nie dotyczy to lekarskiego profesjonalizmu – ale etyka obu pań poniżej zera !!!!!”

Powódka podnosiła, że zostały naruszone jej dobra osobiste w postaci dobrego imienia i czci oraz że wypowiedzi pozwanej zawierały nieprawdziwe informacje dotyczące jej osoby – informacje, że oddała do rzeźni konia oraz ponosi odpowiedzialność za uśpienie psa.

W tym miejscu zauważyć należy, że cześć człowieka obejmuje dwa aspekty: dobre imię (cześć zewnętrzna) i godność (cześć wewnętrzna). Zatem naruszenie czci człowieka obejmuje swoim zakresem także naruszenie dobrego imienia i nie są to dobra odrębne.

Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka (art. 30 Konstytucji RP), zaś konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Naruszenie godności (zniewaga – art. 216 k.k.) polega z reguły na ułudzeniu komuś lub obraźliwym zachowaniu wobec niego. Z kolei naruszenie dobrego imienia (zniesławienie – art. 212 k.k.) polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Może tu chodzić zarówno o rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, jak i wyrażanie ujemnej oceny jej działalności (J. Wierciński: Niemajątkowa ochrona czci, Warszawa 2002, s. 60). Niejednokrotnie naruszanie czci przejawiać się będzie w obu aspektach.

Zgodnie z przytoczonym przepisem art. 24 par. 1 k.c., aby przypisać odpowiedzialność z tytułu naruszenia dóbr osobistych, koniecznym jest kumulatywne istnienie trzech podstawowych przesłanek: istnienia dobra osobistego, zagrożenia lub naruszenia tego dobra oraz bezprawności zachowania sprawcy, przy czym rozkład ciężaru dowodu jest taki jak wyżej wskazano.

Działanie nie jest bezprawne, chociażby zagrażało dobru osobistemu lub nawet je naruszało, przede wszystkim wówczas, gdy jest oparte na obowiązującym przepisie prawa albo stanowi wykonywanie prawa podmiotowego. Działanie to zostanie uznane za bezprawne, jeżeli jest ono sprzeczne z aktualnym porządkiem prawnym, a więc z normami prawnymi lub regułami postępowania wynikającymi z zasad współżycia społecznego. Ingerencja w sferę cudzych dóbr osobistych jest dopuszczalna (nie może zostać uznana za bezprawną), jeżeli następuje w wykonaniu szeroko rozumianego prawa podmiotowego.

Wskazać również należy, iż przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, decydujące znaczenie ma element obiektywny. Zgodnie, bowiem z przyjętą linią orzecniczą granice roszczeń służących ochronie dóbr osobistych należy określać nie według subiektywnego tylko odczuwania ze strony danego podmiotu, lecz w ramach obiektywnie

wytyczonych przez zagwarantowany porządek prawny. Ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2002 r. II CKN 953/2000). Dokonując oceny, czy nastąpiło naruszenie danego dobra osobistego należy odnosić się do poglądów panujących w społeczeństwie, posługiwać się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem "przeciętnego obywatela", nie zaś odwoływać się do jednostkowych odczuć i ocen osoby pokrzywdzonej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 marca 2013 r. I ACa 1034/12, Lex 1298984). Miernika pozwalającego na ustalenie, czy naruszona została cześć - godność takiej osoby należy, więc przede wszystkim upatrywać w tzw. opinii publicznej, która jest wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo w danym czasie i miejscu. Istotnym jest także, iż nie każde zachowanie, które nie jest zgodne z wzorcami moralnymi jest w powszechnym odczuciu rozumiane jako działanie naruszające godność osobistą jednostki i jej dobre imię.

Jak już wyżej wskazano, konieczną przesłanką prowadzącą do uznania, że nastąpiło naruszenie dóbr osobistych jest bezprawność zachowania sprawcy. Brak bezprawności w każdym przypadku wyłącza odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych. Ustawodawca w przepisie art. 24 par. 1 k.c. ustanowił domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego bez względu na winę lub nawet świadomość sprawcy.

Z poczynionych ustaleń wynika, że działanie pozwanej było bezprawne – stanowiło naruszenie art. 212 par. 1 i 2 k.k. Zgodnie z przepisem art. 11 k.p.c., ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2017 r. wydanym przez Sąd Rejonowy w Sopocie, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 15 listopada 2017 r. w sprawie VKa906/17, pozwana została uznana za winną tego, że w okresie od 23 do 28 stycznia 2016 r. działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, w nieustalonym miejscu, wykorzystując środek masowego komunikowania, jakim jest Internet, na stronach (...) poprzez umieszczenie i udostępnienie wpisów, pomówiła powódkę o zachowanie i właściwości, które poniżyły ją i naraziły na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lekarza weterynarii. Przypisano jej popełnienia przestępstwa z art. 212 par. 2 k.k. w związku z art. 212 par. 1 k.k. w związku z art. 12 k.k. Przedmiotem zarzutu w tym postępowaniu były te same wpisy i udostępnienia, na które powódka powołała się w pozwie. Skoro w stosunku do pozwanej zapadł prawomocny wyrok skazujący, Sąd jest ustaleniami tego wyroku związany. Zatem bezdyskusyjnym jest, że pozwana naruszyła przepisy obowiązującego prawa, a jej zachowanie było bezprawne. Pozwana skutecznie nie mogła zniweczyć domniemania bezprawności jej działania.

Pozwana napisała, że powódka oddała do rzeźni adoptowanego konia. Informacja ta jest w oczywisty sposób nieprawdziwa skoro powódka oddała konia nie do rzeźni lecz, J. K., która chciała użytkować go w gospodarstwie agroturystycznym. Także J. K. nie oddała konia do rzeźni, lecz mężczyźnie, który mówił, że potrzebował konia dla synów. Sama J. K., w sprawie karnej, zeznała, że gdyby wiedziała, że koń trafi do rzeźni nie oddałaby go. Jak wyżej wskazano nie są wiarygodne zeznania świadka K. N. jakoby powódka miała powiedzieć J. K., że ta może oddać konia na mydło. Zatem nie ma żadnych podstaw aby przypisać powódce taki czyn jak to napisała pozwana.

Pozwana napisała, że pracownica powódki uspiła psa. Ta informacja jest prawdziwa, poza kwestią, iż O. G. nie była pracownicą powódki, a jedynie jako samodzielny weterynarz pracowała w gabinecie powódki. Nie ma to znaczenia dla dokonywanej przez Sąd oceny. Ma natomiast znaczenie komentarz pozwanej, jakim opatrzyła tę informację stwierdzając, że etyka obu pań jest poniżej zera. Komentarz ten jednoznacznie sugerował internautom, którzy przecież nie znali sprawy, że powódka miała coś wspólnego z uspieniem psa. Mało tego, dla przeciętnego odbiorcy wskazywał na to, że powódka uspienie psa zaakceptowała. Jest to w oczywisty sposób ocena nieuprawniona skoro powódka o uspieniu psa i okolicznościach z tym związanych dowiedziała się post factum.

W dalszej dyskusji z internautami pozwana zamieściła wpis „... ona miała fałszywych świadków i umorzyli....”, co dla przeciętnego człowieka wskazuje jednoznacznie, że powódka jest nieetyczna nie tylko jako lekarz weterynarii ale i nieetyczna, a nawet nieuczciwa jako człowiek skoro dla swej obrony posłużyła się fałszywymi dowodami.

W odpowiedzi na pozew pozwana dokonała subiektywnej analizy sprzeczności w zeznaniach świadków. Pozwana kwestionowała także umorzenie postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Wejherowie, lecz bezskutecznie, co wskazuje na to, że nie dopatrzone się takich sprzeczności. Nie było prowadzone żadne postępowania w przedmiocie składania fałszywych zeznań przez osoby przesłuchane w tym postępowaniu. Pozwana nie wykazała, więc w żaden sposób, aby była uprawniona do upublicznienia takiej oceny.

Kolejne wpisy pozwanej „... Jesteśmy i niech się cały świat dowie o moralności kogoś, kto leczy zwierzęta” oraz „pasjonatka, miłośniczka zwierząt, właścicielka kliniki, oddająca do rzeźni adoptowanego przez siebie konia poszukuje lekarza weterynarii i pasjonata. Żalodne.” oraz „Konia miała obowiązek zwrócić, a nie wysłać do rzeźni.” zawierają powielenie nieprawdziwej informacji o oddaniu konie do rzeźni i powielenie nieuprawnionych ocen osoby powódki. Pozwana nie ograniczyła się do wpisów na stronie internetowej gabinetu powódki ale udostępniła te wpisy także na swojej stronie na (...)’u.

Zdaniem Sądu, wypowiadając się w ten sposób o powódce pozwana naruszyła jej dobro osobiste dopuszczając się zniesławienia, czyli naruszenia czci. Pozwana, bowiem pomówiła powódkę o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Obiektywnie rzecz ujmując zawód lekarza weterynarii jest zawodem szczególnym. Od osoby wykonującej ten zawód spodziewamy się odpowiedzialności, humanitarnego traktowania i wrażliwości na los zwierząt, które są wobec ludzi praktycznie bezbronni i zdane na ich pomoc, Lekarzy weterynarii, podobnie jak lekarzy medycyny, obdarzamy szczególnym zaufaniem. Stwierdzenie o osobie wykonującej ten zawód, że oddała adoptowanego konia do rzeźni, akceptowała niezasadne uspienie psa, czy też dla swej obrony posłużyła się fałszywymi zeznaniami świadków jest naruszeniem dóbr osobistych takiej osoby. Taka wypowiedź zdyskredytowała powódkę nie tylko jako lekarza weterynarii, ale i jako człowieka. Pozwana posłużyła się nieprawdziwymi informacjami i nieuprawnionymi ocenami, czego nie można sprowadzić, jak tego chce pozwana, do skrótu myślowego poczynionego w emocjach.

Chodzi przede wszystkim o to, że pozwana jako osoba inteligentna, z wyższym wykształceniem, posługująca się mediami społecznościowymi, powinna była przewidywać, jaki zasięg będą miały jej wpisy oraz jakie emocje wywołają wśród osób postronnych nie znających powódki. Mało tego pozwana zrobiła wiele, aby jej wpisy ukazały się nie tylko na stronie internetowej gabinetu powódki, na której przecież poszukują informacji osoby zainteresowane usługami tego gabinetu, ale i na stronie internetowej samej pozwanej. Wpisy te były więc udostępniane kolejnym osobom, przez nie komentowane i przesyłane w ramach kontaktów i grup na (...)’u, co potwierdzili przesłuchani świadkowie.

Biorąc pod uwagę te okoliczności oraz fakt wydania wobec pozwanej wyroku karnego skazującego, w ocenie Sądu, pozwana naruszyła dobro osobiste powódki w postaci czci i nie wykazała, aby jej działanie nie było bezprawne.

Pozwana w odpowiedzi na pozew i w zeznaniach w charakterze strony twierdziła, że działała w uzasadnionym interesie społecznym, gdyż powódka nie działała w dobrej wierze i mogła wpłynąć na los konia także po jego przekazaniu. Chciała przestrzec inne osoby przed powierzeniem powódce zwierząt do adopcji i przed dramatem, który spotkał pozwaną i B. L. (1). Pozwana także wskazała, że powódka jest praktykującym lekarzem weterynarii i jako osoba publiczna musi liczyć się z publiczną krytyką, a w zakresie wykonywanych usług powinna cechować się pełną odpowiedzialnością.

Zdaniem Sądu, zebrany w sprawie materiał dowodowy przeczy twierdzeniom pozwanej jakoby powódka mogła wpłynąć na los konia K.. Nie było również żadnych podstaw do przestrzegania innych osób przed powierzeniem powódce zwierząt do adopcji. Powódka od wielu lat prowadzi dom adopcyjny dla zwierząt i opiekuje się zwierzętami przygarniętymi przez jej znajomych. Robi to bez wynagrodzenia, czym prezentuje właściwą postawę społeczną. Pozwana nie wykazała, aby powódka dopuściła się jakiegokolwiek działania naruszającego zasady etyki wykonywanego zawodu, zachowała się niewłaściwie jako człowiek, czy też nieodpowiedzialnie. Krytyka, jakiej pozwana dopuściła się wobec powódki była niczym nieuzasadniona i wykraczała w rażący sposób ponad zaistniałe

sytuacje dotyczące konia i psa. Zniesławiając powódkę pozwana naruszyła nie tylko przepisy prawa, ale i zasady współzycia społecznego. Zatem sama nie może powoływać się na ochronę z nich wynikającą.

Powódka domagała się złożenia przez pozwaną oświadczenia o treści: „Niniejszym przepraszam panią B. P. za pomówienia, jakich się dopuściłam wobec niej poprzez rozpowszechnianie krzywdzących opinii i nieprawdziwych informacji o rzekomym uśmierceniu konia, zamordowaniu psa czy innym nieetycznym postępowaniu Pani B. P. - fakty te nie miały miejsca i były moim wymysłem za co przepraszam i obiecuję, że powówień takich w przyszłości się nie dopuszczę.”,

Biorąc pod uwagę poczynione ustalenia faktyczne Sąd dokonał niewielkiej zmiany treści tego oświadczenia o tyle, że usunął z niego słowo „Niniejszym” jako zbędne z uwagi na formę oświadczenia oraz słowa „i obiecuję, że powówień takich w przyszłości się nie dopuszczę.”.

Zgodnie z przepisem art. 24 par. 1 k.c. zdanie drugie, przeproszenie jest możliwe za naruszenie dobra osobistego już dokonane. Ponieważ powódka nie wносиła o zakazanie naruszani dóbr osobistych w przyszłości, treść żądanego przeproszenia wykraczałaby poza przedmiot postępowania. Poza tym taka ingerencja w treść żądanego oświadczenia jest dopuszczalna, gdyż nie zmienia istoty i sensu oświadczenia, jakie pozwana ma opublikować.

Powódka domagała się opublikowania oświadczenia na stronie (...) pozwanej oraz na stronie (...) powódki.

W ocenie Sądu, nie jest możliwym umieszczenie przez pozwaną wpisu na stronie powódki. Oczywistym jest natomiast, że pozwana może umieścić wpis na swojej stronie internetowej. Dlatego, takie umieszczenie Sąd nakazał. Dla zadośćuczynienia roszczeniu powódki nakazano jednocześnie pozwanej udostępnienie tego wpisu powódce, która będzie mogła umieścić go na stronie, którą dysponuje.

Mając na uwadze tak poczynione ustalenia i rozważania, w punkcie 1 wyroku Sąd, na podstawie przepisów art. 23 k.c. i art. 24 par. 1 k.c. nakazał pozwanej złożenie oświadczenia o treści wskazanej w wyroku.

W punkcie 3 wyroku oddalono roszczenie powoda w zakresie objęcia treścią oświadczenia wyżej wskazanych słów. O oddaleniu powództwa w tym zakresie orzeczono na podstawie przepisów art. 23 k.c. i art. 24 par. 1 k.c., stosowanych, a contrario.

Powódka domagała się zasądzenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 10.000 zł.

Jak już wyżej wskazano pozwana dopuściła się naruszenia dobra osobistego powódki w postaci jej czci. To spowodowało po stronie powódki bardzo trudne przeżycia psychiczne będące rezultatem licznych, wrogich wpisów internautów, zmniejszenie liczby klientów, utratę kontraktu z jedną z fundacji. Spowodowało to także pogorszenie samopoczucia powódki chorującej na stwardnienie rozsiane, chociaż w tym przedmiocie powódka nie przedstawiła żadnej dokumentacji medycznej. Uzasadnia to zasądzenia zadośćuczynienia, ale nie w kwocie 10.000 zł, jak tego chciała powódka. Zgodnie z przywołanym wyżej przepisem art. 24 par. 1 k.c. in fine osoba, której dobra osobiste zostały naruszone może żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Zgodnie z przepisem art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Odpowiedzialność ukształtowana na podstawie art. 448 k.c. oparta jest na zasadzie winy. Jak wyżej Sąd ustalił pozwana naruszyła dobro osobiste powódki zachowując się nieproporcjonalnie do rzeczywistości zaszłych zdarzeń.

Krzywda w rozumieniu przepisu art. 448 k.c. jest szkodą niemajątkową, wywołaną na osobie, a zadośćuczynienie ma być formą jej majątkowej rekompensaty. Zadośćuczynienie nie jest karą – formą odpłaty, nie jest także środkiem prewencyjnym zapobiegającym kolejnym naruszeniom dóbr osobistych. Ma zrekompensować skutki naruszenia dóbr

osobistych na osobie powódki. Tymczasem poza negatywnymi odczuciami i przeżyciami wyżej opisanymi, powódka nie wykazała, aby doznała poważnych dolegliwości związanych z nasileniem choroby, na którą cierpiała już wcześniej.

W orzecznictwie przyjmuje się, że za zasądzeniem zadośćuczynienia pieniężnego przemawiają okoliczności prowadzące do wniosku, iż nie istnieje możliwość naprawienia doznanej przez poszkodowanego krzywdy w drodze zastosowania środków niepieniężnych przewidzianych w art. 24 par. 1 in principio k.c. Tę okoliczność także powinien mieć na uwadze Sąd oceniający roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne zgłoszone w związku z naruszeniem dóbr osobistych (wyrok SN z dnia 18 kwietnia 2013 r. II CSK 232/12, Lex 1353199).

Odnosząc to do rozstrzyganej sprawy zauważyć należy, że Sąd orzekł o obowiązku przeproszenia powódki przez pozwaną w sposób dostępny dla nieograniczonej liczby osób. Nie ma tym samym potrzeby uwzględnienia roszczenia powódki w tak znacznej wysokości jak kwota 10.000 zł. Powódka nie wykazała powstania krzywdy w takim rozmiarze, a zgodnie z przepisem art. 6 k.c. obowiązek dowodowy w tym zakresie obciążał powódkę. Biorąc pod uwagę orzeczony obowiązek przeproszenia, zdaniem Sądu, zadośćuczynieniem odpowiednim do rodzaju i rozmiaru krzywdy, jakiej doznała będzie kwota 1.000 zł. Kwota ta zrekompensuje krzywdę powódki w zakresie przez nią wykazanym. Wyższe zadośćuczynienie byłoby zaś nadmierne biorąc pod uwagę to, że powódka nadal prowadzi gabinet, uzyskuje satysfakcję poprzez skazanie pozwanej i istnieje grupa osób, które ją wspierały i wspierają także poprzez wpisy na (...)u.

Dlatego w punkcie 2. wyroku, na podstawie przepisu art. 24 par. 1 k.c. w związku z art. 448 k.c., Sąd żądanie zadośćuczynienia uwzględnił do kwoty 1.000 zł. O odsetkach nie orzeczono, bo powódka nie się ich nie domagała.

Roszczenie o zadośćuczynienie ponad zasądzoną kwotę 1.000 zł oddalono na podstawie przepisów art. 24 par. 1 k.c. w związku z art. 448 k.c. O oddaleniu powództwa w tym zakresie orzeczono w punkcie 3 wyroku.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w punkcie 4 na podstawie przepisów art. 108 par. 1 k.p.c i art. 100 k.p.c. znosząc je między stronami.

Roszczenie niemajątkowe powódki zostało uwzględnione praktycznie całości, a roszczenie majątkowe w 10%. Obie strony korzystały z pomocy profesjonalnych pełnomocników. Sąd miał także na uwadze sytuację życiową i materialną pozwanej, która poniosła koszty postępowania karnego na rzecz powódki. Od wielu lat cierpi na depresję, a jej stan somatyczny pogarsza się. Pozwana zarabia około 4.500 zł netto ale spłaca zobowiązania kredytowe w kwocie 2.500 zł. To wszystko sprawiło, że koszty postępowania zniesiono między stronami.